

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—5 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-oj str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nakrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 20 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na polu walki **około Arras** działalność ogniewa codziennie wzmagają się. Pod St. Quentin waha się ona co do swej siły.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Rozpoczęte 16 marca **zajmowanie** ufortyfikowanego oddawna pasa **pozycji Zygfrydowskich** wczoraj zostało zakończone na północ-wschód od Soissons przez cofnięcie się z nad brzegu Aisne, pomiędzy Conde a Soupir. Nieprzyjaciół, ociągając, posuwa się za nami.

Podwójna **bitwa nad Aisne i w Szampanji** rozwija się dalej. Wzdłuż grzbietu Chemin-des-dames trwa silna walka artylerji.

Około Braye, Cerny i z dużym masowym nakładem sił z obu stron Craonne, świeżo dostarczone pułki francuskie starały się daremnie, ze znacznymi stratami—o zdobycie grzbietu górskiego.

Francuzi wczoraj po południu wznowili próbowane już przez nich bezowocnie w dniu 16 bm. natarcie w celu okrążenia z północy - zachodu i północy bloku **Brimont**.

Przed naszymi pozycjami nad kanałem Aisne—Marna złamały się pięciokrotnie nacierające fale atakujących, nowo ściągniętych dywizji.

Również i Rosjanie byli znowu napróżno posyłani w ogień.

Nasze walczące tam dywizje są panami sytuacji.

W Szampanji w ciągu całego dnia walczone w lesistej miejscowości pomiędzy drogą Thuizy—Nauroy, a dobrowolnie przez nas ewakuowanym Auberive.

Przy pomocy świetnie wykonanego kontrataku odrzuciliśmy wstecz nieprzyjaciela, który przedwczoraj posunął się naprzód, jak również rzucone przezeń do walki w celu wykorzystania osiągniętych rezultatów świeże siły, przyczem dotarliśmy do zamierzonych pozycji.

W ten sposób została **udaremniona druga francuska próba przerwania się w Szampanji**.

Dotąd dowództwo francuskie na obydwóch polach bitwy użyło przeszło 30 dywizji. Zostały one po ukończeniu bitwy nad Sommą starannie wyćwiczone dla podjęcia ataku w celu przerwania się i spodziewanego ścigania. Związane z tem nadzieje Francji nie urzeczywistniły się.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nie zaszły żadne znaczniejsze wypadki.

FRONT WSCHODNI

Również i wczoraj na wielu odcinkach panował rosyjski ogień działowy o znacznym napięciu. O działalności piechoty nie komunikowano.

FRONT MACEDOŃSKI.

Na Crvenej Stenie wojska niemieckie i bułgarskie odparły ataki francuskie, podejmowane w celu odzyskania utraconych 17 kwietnia pozycji. Nieprzyjaciół znowu przedostał się na szczyt wyniosłości.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (19 kwietnia wieczorem. Urzędownie).

Około Arras nic nowego nie zaszło.

Na froncie **Aisne** panowała częstokroć silna walka artylerji.

Pod **Brimont** nie powiódł się z dużymi stratami nowy atak rosyjski.

Po południu pomiędzy dolinami Prosnes i Suipees wywiązały się ponownie walki.

Na Wschodzie nic ważnego nie zaszło.

BERLIN (18 bm. Urzędownie). Telegram Reutera co do napadu łodzi podwodnej na kontrtorpedowiec amerykański «Smith» może być scharakteryzowany tylko jako zuchwała próba złożenia na karb Niemiec rozpoczęcia wrogich działań. Faktycznie biorąc, ani jedna łódź podwodna nie znajduje się jeszcze w zachodniej części Atlantyku.

BERLIN (19 b. m. Urzędownie). Bułgarski następcą tronu, ks. Borys, bawił przez czas dłuższy w cesarskiej kwaterze głównej u J. C. M. Cesarza i wczoraj znowu powrócił do Bułgarji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 20 kwietnia.

Na żadnym z 3-ch frontów nie było większych operacji bojowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (20 b. m. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia pod datą 20 bm.: Obydwaj niemieccy ministrowie, v. Bärnreither i dr. Urban pozostali na swych stanowiskach. Mówią, że zostaną oni dzisiaj przyjęci przez cesarza, i że dalej zostanie im ogłoszone cesarskie pismo odręczne, iż ich dymisja nie została przyjęta. Natomiast jest uważane za rzecz pewną, że polski minister krajowy, dr. Bobrzyński, ustąpi z gabinetu. Zamieni go ktokolwiek inny z pomiędzy polityków polskich.

BERLIN (20 bm. Tel. pryw.)—Według «Voss. Ztg.» Lloyd George niespodzianie wyjechał do Francji, aby przyjąć udział w raptownie zwołanej konferencji koalicyjnej.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.)—«Berl. Tag.» donosi z Haagi, że, jak komunikuje pewna holenderska agencja informacyjna, znana w Niemczech szeroko wiadomość «Progrés de Lyon», iż koalicja ma zamiar nanowem zakomunikować swe warunki pokojowe, jest niezasadniona.

BERLIN (20 bm. Tel. pryw.)—«Berl. Tag.» donosi z Zürichu, że b. serbski minister spraw wewnętrznych, Stojan Proticz, bawi obecnie w Szwajcarii. Ponieważ jest on uważany za uczestnika przyszłych pertraktacji pokojowych, dużo wróżą z racji jego pobytu w Szwajcarii.

BERN (20 bm. W. T. B.) **Posel bułgarski** w Bernie, **Passarow**, oświadczył współpracownikowi «Bernener Tagblattu» o celach wojennych Bułgarji, co następuje: Żądamy Macedonji, Dobrudży i serbskiej doliny Morawy, ponieważ są one krajem bułgarskim. Naród bułgarski zgadza się z życzeniem rządu prowizorycznego co do przywrócenia trwałego pokoju na podstawie prawa narodów na samookreślenie się. Mieszkańcy Macedonji, Dobrudży i serbskiej dotąd doliny Morawy powinni przy pomocy wolnego głosowania sami o tem zdecydować, czy chcą należeć do Bułgarji, czy też nie. Wynik głosowania nie może być wątpliwy, ponieważ jeden tylko ideał ożywiał wszystkich Bułgarów od szeregu wieków: utworzenie zjednoczonej, niepodległej, demokratycznej Bułgarji.

BERLIN (20 bm. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi ze Sztokholmu pod datą 20 bm.: Rosyjski prezes ministrów, ks. Lwow, według gazety «Ruskoje Slowo», oświadczył dziennikarzom rosyjskim, że z całą pewnością można oczekiwać pokoju w tym roku.

W każdym bądź razie ani przewrót wewnętrzny w Rosji, ani też agitacja rosyjskich i zagranicznych socjalistów nie przyspieszy końca wojny. Jedyne i wyłącznie wyczerpanie wszystkich państw walczących zmusi Europę do pokoju.

Rosja nie jest wcale przeciwniczką pokoju, ale nie może w obecnych warunkach występować z inicjatywą akcji pokojowej.

PETERSBURG (16 bm. P. A. T.) Ks. Lwow i inni członkowie rządu przyjęli przedstawicieli francuskiej i angielskiej partji socjalistycznej. Po szeregu powitalnych przemówień, minister sprawiedliwości, Kierenski, oświadczył: «Dotąd w imieniu narodu rosyjskiego przemawiali zawsze przedstawiciele klas rządzących. Wiedźcie, że obecnie panją ziemi rosyjskiej jest demokracja rosyjska. Demokraci rosyjscy aż do końca wytrwają na stanowisku, które znalazło swój wyraz w oświadczeniu rządu prowizorycznego i uchwale Rady robotników i żołnierzy. Nie pozwolimy na powrót dawnych uzurpacyjnych celów wojennych. Oczekujemy od was, że wyrzecie na inne klasy ludności waszych krajów taki sam wpływ, jak my na swe klasy mieszczańskie, które obecnie wyrzekały się imperjalistycznych dążeń».

HAAGA (19 bm. Holend. ag. tel.) Przywódzca holenderskiej partji socjalistycznej, Troelstra, wyraził dzisiaj przez Niemcy do Szwecji.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.)—«Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu, że, jak dowiaduje się gazeta «Politiken», przywódzca socjalistów duńskich, Tanning, przybył do Sztokholmu, aby przyjąć udział w projektowanym międzynarodowym kongresie socjalistycznym.

MADRYT (19 bm. Reuter). Gabinet ministrów podał się do dymisji.

MADRYT (19 bm. Havas). Prezes ministrów, hr. Romanones, oświadczył, iż zgłosił królowi dymisję całego gabinetu ze względu na warunki polityczne, lecz że będzie starał się ze wszystkich sił, aby u steru władzy pozostały partje liberalne.

BERLIN (19 bm. Tel. prywatny). «Berl. Lokalanz.» donosi z Genewy, że, jak pisma paryskie komunikują z Madrytu, wszyscy dotąd przyjęci przez króla i Romanonesa przywódcy partyjni oświadczyli, że neutralność Hiszpanji jest uwarunkowana również przez położenie gospodarcze, mianowicie brak węgla.

MADRYT (19 bm. W. T. B.) Nowy gabinet został utworzony w składzie następującym: Prezes ministrów—Garzia Prieto, sprawozewnętrzne objął Juan Alvarada, wewnętrzne—don Julio Burell, ministrem wojny został generał Aguilera, marynarki—generał Miranda, ministerjum spraw wędliwości objął Ruiz Valarino, finansów—Santiago Albs, robót publicz.

nych—ks. Almado Varvalle, oświaty—Jose VIBRANCOS Rodriguez.

BERLIN (20 kwietnia. Tel. pryw.) «Berl. Lokalanz.» donosi, że **nota rządu hiszpańskiego** co do zatopienia statku «San Fulgencio» została otrzymana w ambasadzie hiszpańskiej w Berlinie i dzisiaj lub jutro zostanie doręczona w urzędzie do spraw zagranicznych.

HAAGA (19 bm. Holend. ag. tel.) Gazeta urzędowa z dnia dzisiejszego zawiera oświadczenie, że rząd holenderski zachowa swą neutralność w wojnie, która wybuchła pomiędzy zaprzyjaźnionymi państwami: Niemcami i Stanami Zjednoczonymi, względnie Niemcami i Kubą.

BERLIN (19 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Wiednia pod datą 18 bm., że turecki wielki wezyr, Talaat Pasza, we wtorek wyruszył do Wiednia. Miał on stąd narazie udać się do Berlina i dopiero w drodze powrotnej zatrzymać się w Wiedniu.

ATENY (17 kwietnia. Renter). — Według przypuszczeń w najbliższej przyszłości nastąpi dymisja gabinetu.

LONDYN (18 b. m. Renter). — «Morning Post» donosi z Waszyngtonu, że właściciele wielkich trustów mięsnych w Chicago oddali swe przedsiębiorstwa całkowicie do rozporządzenia rządowi.

Pogłoski pokojowe.

Minister Thomas o możliwości pokoju.

«Voss. Ztg.» pisze, że socjalistyczny francuski minister amunicji, Thomas, w drodze z Anglii do Petersburga przybył do Stavangeru. Jeden z przedstawicieli prasy w Stavangerze zagadnął go o możliwość separatywnego pokoju między Rosją a państwami centralnymi, na co otrzymał odpowiedź, że swobody w Rosji są niemożliwe bez militarnego zwycięstwa.

Revolucja francuska również nie wydałaby owoców wolności, gdyby nie odniosła zwycięstw na polu walki. Thomas nie wierzy, aby rewolucja, która wzięła początek w wojnie, nie musiała pracować dla wojny.

Oświadczenia wiedeńskie i berlińskie Thomas uznał za manewr państw centralnych w celu podziałania na Skandynawję. Rosyjska rewolucja i wystąpienie Ameryki napełniły naród francuski nową ufnością. Na pytanie, czy wojna trwać będzie aż do następnego roku, Thomas z uśmiechem odpowiedział: «Skoro Niemcy tego pragną?» Na pytanie czy Rada robotników i żołnierzy może wpłynąć na przebieg rewolucji w Rosji, Thomas odrzekł, że jedzie po to, aby się właśnie tego dowiedzieć.

Wrażenie Brantinga.

«Voss. Ztg.» pisze, że Branting po powrocie z Petersburga udzielił przedstawicielowi «Aftenposten» następujących informacji o swych wrażeniach z Rosji.

Wypadek z Leninem i socjalistami niemieckimi w Sztokholmie niema żadnego znaczenia. Branting nie wierzy, aby Adler i Scheidemann byli w Sztokholmie. Cała sprawa była tylko sensacyjnym wymysłem niemieckiej prasy. Nie ulega jednak wątpliwości, że niemieccy socjaliści próbowali nawiązać stosunki z rosyjskimi radykałami w celu osiągnięcia pokoju, ale się im to nie udało. Ze swej strony socjaliści rosyjscy sądzili, że niemieccy towarzysze pójda za ich przykładem i wywołają w Niemczech rewolucję. Jednakże w chwili obecnej rewolucja w Niemczech jest wykluczona. Branting nie przypuszcza, aby w Rosji utworzyła się poważna opozycja przeciw obecnemu rządowi.

Rząd poczynił już ustępstwa socjalistom w ten sposób, że zrzekł się aneksji. Milukow musiał ustąpić co do planów na Konstantynopol, ale nie znaczy to jednak, aby Rosja nie wymagała gwarancji i swobody przejazdu przez cieśniny. Po zmianie przez Rosję celu wojny oczekiwać należy nowego oświadczenia co do celów wojny i ze strony koalicji.

W końcu Branting zapewnił, że Rosja doprowadzi do końca wojnę obronną i nie myśli o pokoju separatywnym.

Belgijscy socjaliści i pokój.

Znany przywódca belgijskiej partii socjalistycznej, Camille Huysmans, jak donosi «Berl. Tag.» w przejeździe do Sztokholmu zatrzymał się w Haadze i jednemu z przedstawicieli prasy dał następujące informacje o poglądzie socjalistów na sytuację.

Według Huysmansa obecnie koalicja zmieniła zupełnie swoje cele wojenne, które dziś zgadzają się całkowicie z ogólnymi planami Wilsona i wyraźnie zostały sformułowane przez Kierenskiego. Naogół plany koalicji są dziś bardziej umiarkowane. Zakończenie wojny obecnej nie jest tak ważną sprawą, jak zakończenie wojen w ogóle. Według Huysmansa jest rzeczą drugorzędną, czy Polska będzie niepodległa, czy też jako autonomiczna jednostka będzie przyłączona do Rosji, Niemiec albo Austrii, jeśli tylko będą w niej urządzenia demokratyczne.

Sprawy polskie.

Komisja likwidacyjna.

W «Kurjerze Polskim» czytamy: Rząd rosyjski utworzył «Komisję likwidacyjną do spraw Królestwa Polskiego», która, o ile wnieść można z tłumaczenia, w jakim nas ta wiadomość doszła, ma uregulować polsko-rosyjskie stosunki—przeszłości. Nie wszystko w tych zamiarach jednak dobrze rozumiemy.

Komisja ta tworzy się pod przewodnictwem preza, mianowanego przez rząd rosyjski, sama sobie określi regulamin i składać się będzie z przedstawicieli ministerjów: spraw wewnętrznych i zagranicznych, wojny, oświaty i sprawiedliwości, a z polskiej strony z przedstawicieli zjazdów organizacji polskich, Centralnego Komitetu Obywatelskiego, Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i Komitetu polskiego w Moskwie,—po jednym z każdego zrzeszenia, wybranym przez odnośne organy wykonawcze. Komisja ta może powoływać na posiedzenia urzędników i osoby kompetentne.

Oto co dano tej Komisji za zadanie:

a) wyświetlenie miejsc pobytu i stanu majątków instytucji państwowych i społecznych Królestwa Polskiego, określenie sposobu przechowania i zarządzenia aż do czasu przekazania go państwu polskiemu;

b) określenie po porozumieniu z odpowiednimi dykasterjami trybu likwidacji instytucji państwowych, które działały w Królestwie Polskiem;

c) 1. Opracowanie stosunków wzajemnych państwa i Kościoła rzymsko-katolickiego. 2. Opracowanie przepisów, określających położenie podlegających powinności wojskowej i jeńców wojennych poddanych mocarstw wojujących narodowości polskiej.

Komisja ta opracuje «postanowienia», inaczej mówiąc, wnioski, które pójda pod zatwierdzenie tymczasowego rządu rosyjskiego.

Powołanie takiej komisji wypowiedzi jasno wolę rządu rosyjskiego położenia krzyża nad przynależnością Polski do Rosji. Jest to nowe, tym ra-

zem mające formę aktu prawnego, uznanie niepodległej Polski.

Ale niepokój pewien nas ogarnia przy czytaniu punktu c tego rozporządzenia. Kto to będzie opracowywał stosunki wzajemne państwa i Kościoła katolickiego? Przedstawiciele ministerjów rosyjskich pospołu z przedstawicielami organizacji ratunkowych polskich w Rosji? Cui modo? I co się kryje pod przepisami, określającymi położenie Polaków wojskowych, wymienionych w rzeczonym ustępie? Czekać będziemy bez niecierpliwości i na bliższe o tem informacje.

ROSJA.

Plechanow na kongresie delegatów robotników i żołnierzy.

PETERSBURG (17 bm. P.T.A.)—Plechanow oraz delegaci francuskiego i angielskiego związków robotniczych zostali entuzjastycznie spotkani na kongresie delegatów robotników i żołnierzy.

Przewodniczący Czcheidze oświadczył w swej powitalnej przemowie: «Rosja przeżywa teraz swe najpiękniejsze dni, gdyż widzi powracających z wygnania swych najlepszych mężów, w tej liczbie naszego wielkiego nauczyciela, Plechanowa, który dał słowo powrócić do Rosji wówczas dopiero, gdy cesarz Mikołaj II zostanie uwieziony. Jego marzenie zostało urzeczywistnione. Przed nami stoją najwybitniejsi bojownicy Francji i Anglii za demokratyczne ideały».

Mówcy z ramienia francuskiego i angielskiego delegatów powitali w ich imieniu naród rosyjski, dając wyraz radości Anglii i Francji, że Rosja jest już wolna.

Plechanow streścił historję swego wygnania i tego wszystkiego, co uczynił dla rozwoju socjalizmu w Rosji.

Nastąpiła duża scena zbratania się delegatów Anglii, Francji i Rosji.

Socjaliści w składzie rządu

KOPENHAGA (18 bm. W. T. B.) «Berlingske Tidende» donosi z Petersburga: Jest obecnie rzeczą pewną, że przywódca socjalistów, Cerebelli, który powrócił z wygnania na Syberji, wejdzie w skład rządu prowizorycznego, jako minister do spraw robotniczych, Plechanow zaś zostanie mianowany ministrem bez teki, jako specjalny mąż zaufania socjal-demokratów w składzie rządu.

W sprawie pożyczki wolnościowej.

PETERSBURG (18 b. m. P. T. A.) Jutro rozpoczną się zapisy na dużą t. zw. «wolnościową pożyczkę».

Rząd wystosował z tego powodu odezwę do ludności, która głosi:

«Potężny wróg wdarł się głęboko do naszego kraju i grozi pokonaniem nas i narzuceniem nam znowu dawnej, obalonej obecnie formy rządu.

Tylko wyteżenie wszystkich naszych sił może nam zapewnić głęboko upragnione zwycięstwo. Tylko zebranie wielu miliardów może uratować kraj i dopomóc do ukończenia organizacji wolnej Rosji na zasadach równości i prawa.

Ojczyzna nie żąda żadnej ofiary, a tylko wykonania obowiązku. Dajemy państwu nasze pieniądze i realizujemy nową pożyczkę, aby ratować naszą wolność i nas stan posiadania».

AMSTERDAM (19 bm. W. T. B.) Według «Times'u», do Rosji uda się prawdopodobnie komisja amerykańska dla narad w kwestjach finansowych i w sprawie transportu.

BERLIN (19 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tagebl.» komunikuje ze Sztokholmu pod datą 18 bm., że były mi-

nister spraw zewnętrznych, Pokrowskij, został obrany na wice-prezesa centralnego wojenno-przemysłowego komitetu.

Włościanie powiatu Błagowieszczeńskiego wypowiedzieli się na zebraniu za rozdziałem Kościoła od państwa i uznali za konieczne szybkie zgromadzenie się konferencji włościańskiej, złożonej z przedstawicieli wszystkich włościan rosyjskich.

Propaganda antyrewolucyjna.

KOPENHAGA (18 bm. Tel. pryw.) Jak donosi petersburska gazeta socjalistyczna «Raboczaja Gazieta», komitet wykonawczy rady robotników i żołnierzy otrzymał depesze z Bessarabji, uskarżające się, że tam reakcyjniści bez przeszkody kontynuują w dalszym ciągu swą propagandę.

Gazeta nawołuje rząd do przedsięwzięcia energicznych zarządzeń przeciwko tym wrogom nowego ustroju. Jest potrzebna ekspedycja wojskowa dla zwalczania reakcji w Bessarabji.

W. ks. Mikołaj nie jest pod śledztwem.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.)—Według «Kreuzzeit.», wielki książę Mikołaj bawi w swej willi w Liwadji, której nie może opuszczać.

Pozatem względnie nie dokuczają mu. Śledztwo przeciwko niemu nie zostało wytoczone.

Nowy gubernator.

Czwartkowy numer «Voss. Ztg.» donosi, że według informacji gazet polskich, wychodzących w Moskwie, rząd prowizoryczny rosyjski mianował Budrewicza, członka komitetu obywatelskiego w Grodnie, gubernatorem niezajętej przez Niemców części gubernji wileńskiej.

General rumuński o Stürmerze.

Pisma paryskie donoszą, że rewolucja rosyjska ujawnia dzisiaj sprawy, które za panowania rządów autokratycznych nie ujrzalyby światła dziennego. Najnowszą sensacją w Petersburgu jest skarga rumuńskiego generała, Illiescu, że z winy kamaryli petersburskiej spadły na Rumunję wszystkie nieszczęścia.

W biurze prasowym rumuńskim złożył generał Illiescu, szef sztabu generalnego w Rumunji podczas kampanji w roku 1916, wobec licznego audytorjum zeznania następujące:

«Od początku wojny Rumunja czuła, że powinna przyłączyć się do koalicji. Już w sierpniu 1914 roku rozpoczęliśmy przygotowanie i reorganizowanie naszej armji. Było to zadanie wielkie i trudne. Z 180,000 żołnierzy, których mieliśmy do naszej dyspozycji, trzeba było podnieść armję do 500,000 ludzi. Szeregi naszych oficerów należało potroić, nie posiadaliśmy ani broni, ani amunicji. W lipcu, abyście nie zdziwili się z powodu tych trudności, w lipcu, powtarzam, 1916 roku Rumunja nie była jeszcze zupełnie gotowa. W okresie tym wsiadła nam Rosja na kark i w odnośnych dokumentach, które mam do waszej dyspozycji, powiedziano nam: «Albo teraz, albo też nigdy».

Rząd rosyjski przedłożył nam już ściśle opracowany plan wojenny. W planie tym nie wzięto pod uwagę ewentualnego zaatakowania nas przez Bułgarję. Na nasze wskazanie, że plan taktyki jest niezupełny i może narazić Rumunję na wielkie niepowodzenia, oświadczył Stürmer, że Bułgarja przynigdy nie zechce walczyć przeciwko Rosji. Wówczas zażądaliśmy 200 tysięcy żołnierzy rosyjskich na front Dobrudży. Odpowiedziano

nam, że 20,000 żołnierzy wystarczy zupełnie na demonstrację charakteru czysto politycznego.

Dwukrotnie domagał się nasz główny sztab od rządu rosyjskiego, aby wszczęto operację przeciwko Bułgarii, podkreślając, że zajęcie Ruszczyki stanowi gwarancję i bezpieczeństwo dla naszej stolicy. Sztab generalny francuski podzielał w zupełności nasze zdanie, ale Rosja założyła przeciwko temu swoje stanowcze veto. Dając w dalszym ciągu obraz walk i bitew stoczonych, mówił Illiescu:

Pierwsza armia miała wyruszyć w kierunku Orsovy, druga miała zająć Transylwanję, a trzecia wreszcie miała starać się o połączenie z wojskami rosyjskimi pod Dornawatrą.

Niestety! Wojska rosyjskie nie poruszyły się pod Dornawatrą ani o jeden krok naprzód. Dzisiaj jeszcze znajdują się tam, gdzie się znajdowały w chwili, gdyśmy wystąpili do akcji wojennej.

Pod koniec swych oskarżeń mówił gen. Illiescu:

Rząd Stürmera zniewolił nas do wystąpienia, ponieważ potrzebował naszych wojsk do pokrycia swego lewego skrzydła na Bukowinie. Wojska, znajdujące się w tej okolicy, były przeznaczone, stosownie do zapewnienia danych Rumunii i Francji, do zaatakowania wojsk nieprzyjacielskich, tymczasem wbrew zapewnieniu temu stały na miejscu i nie rozpoczynały ataku. Porażka Rumunii była przewidziana przez rząd rosyjski. I nie tylko przewidziana, ale zorganizowana przez Stürmera, który w ten sposób pragnął przyspieszyć zakończenie wojny.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że od lipca począwszy przygotowawali Rosjanie swe linie obronne nad Seretem w całej świadomości tego, jaki obrót wezmą walki w Rumunii. Plan Stürmera był widoczny. Wpuszczenie nieprzyjaciela do Rumunii aż do linii Seretu, uwypuklenie przewagi państw centralnych i zawarcie odosobnionego pokoju wskutek wydarzeń, o które nie można było winić ani Rosji, ani cara.

To, co uczynił Stürmer i rząd jego, było jaskrawą zdradą, której nie mógł zapobiec ani żaden z dyplomatów francuskich, ani rumuńskich, ani angielskich. Nikt bowiem nie spodziewał się, że rząd rosyjski jest zdolny do tak ohydnej zdrady».

Oskarżenie generała rumuńskiego oczywiście podajemy tylko w głównych zarysach z powodów czysto informacyjnych. Posłużą one zapewne dla nowego rządu jako motyw do wytoczenia Stürmerowi i jego rządowi skargi o zaprzepaszczenie Rumunii.

Koniec starej Ameryki.

Na tle światowej wojny zachodzą w różnych krajach przewroty i przekształcenia, które nawet w oderwaniu od tego tła, mają dla dalszych stosunków międzynarodowych i ogólnych losów cywilizacji ogromne znaczenie. Głęboki kryzys wewnętrzny nurtuje Rosję, a z tem co się z niego wyłoni, będą się musiały liczyć Europa i Azja.

Wystąpienie Ameryki oprócz możliwych skutków na widowni wojny, oznacza jeszcze przewrót w stosunkach wewnętrznych wielkiej rzeczypospolitej, przejście do jakiegoś nowego stanu, który odbije się na całości jej zewnętrznej i wewnętrznej polityki.

Nawet w ostatnich dziesięcioleciach, pomimo licznych objawów, ponieważ zapowiadających dzisiejszy przełom, uchodziła Unja amerykańska za państwo pokojowe, trzymające się zdala od kombinacji i zobowiązań polityki mocarstw europejskich. Dwa oceany bronią Unji przed jakąkolwiek

inwazją, jej siła odporna jest ogromna, a na samym lądzie amerykańskim żaden poważny nieprzyjaciel jej nie zagraża. Stany Zjednoczone są bodaj jedynym wielkim państwem, które miało możność dochowania wierności swym zasadom pokojowym. Sprzyja temu zarówno wyjątkowe położenie geograficzne, jak i stuletnia tradycja, jak sama konstytucja, która zabrania prezydentowi zawierania tajnych sojuszków i wciągania kraju w kolizje międzynarodowe.

Przez długie lata podstawą polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych była znana doktryna Monroe, która mocno odgraniczała interesy amerykańskie od rozgałęzionej polityki Europy i całego starego świata. Jakkolwiek doktryna ta wyrażała potencjonalnie zasadę opiekuńczego dozoru nad całym lądem amerykańskim, była wszakże czynnikiem pokoju i ochrony słabych, wegetujących republik. Doktryna Monroe stanowiła dodatkowe zabezpieczenie dla samej Unji, gdyż nie pozwalała na szachowanie jej za pomocą i przez terytorja sąsiednich republik, które w sensie politycznym i strategicznym były olbrzymią esplanadą Stanów Zjednoczonych.

Wrócono przed laty, że kiedyś Stany Zjednoczone będą musiały prowadzić wojnę w obronie doktryny Monroe, że na tej drodze będą zmuszone do uzbrojenia, do naśladowania Europy. Tymczasem widzimy, że stało się wprost przeciwnie. Od czasów Napoleona III, który zakładał niefortunne cesarstwo meksykańskie, nikt doktrynie Monroe nie zagrażał. Przetrwiała spokojnie pół wieku i mogłaby niewątpliwie trwać dłużej, gdyby ją chcieli uszanować sami jej wyznawcy i obrońcy. Doktrynie Monroe sprzeniewierzyły się same Stany Zjednoczone. Wkroczyły one na widownię wojny europejskiej w roli potęgi agresywnej.

Trudno odgadnąć, jakie właściwie motywy odegrały decydującą rolę w wystąpieniu Ameryki. Czy pociągnęła Yankesów do wojny polityczna solidarność żywiołu anglo-saskiego z dawną metropolją, czy rozległa sieć interesów materialnych, które już podczas samej wojny wyrosły i są zagrożone krachem w razie klęski koalicji, czy do powyższych motywów przyłączyły się jeszcze szczególne względy polityki wewnętrznej, to w każdym razie pewne, iż nie chodzi w tym wypadku o cel samozachowawczy, o potrzebę własnej obrony. Kierując koła Stanów Zjednoczonych chcą na wojnie światowej zrobić wielki interes i popychają Unję na drogę daleko idących przeobrażeń. Już dzisiejsze Stany są zgoła inne, niż te, jakie opisywał niegdyś Tocqueville. Jego «demokracja w Ameryce» przekształciła się w plutokrację, ta zaś pchnęła państwo i naród w kierunku dalszej przemiany. Z najnowszą wojną przyszedł koniec starej Ameryki.

Pochód rasy żółtej.

W dzienniku włoskim znajdujemy ciekawą korespondencję z Archangielską, w której autor szeroko opisuje o wędrówkach ludów na Dalekim wschodzie i północy, wywołanych obecną wojną.

W porcie archangielskim widać nieustannie przebywających tam azjatów. Na każdym niemal kroku spotyka się różnych przedstawicieli rasy żółtej, słychać gwar rozmów w licznych narzeczeniach azjatyckich, powstają nawet sklepy z towarami codziennego użytku, sprowadzanym z dalekich krańców Azji, których właścicielami są Japończycy, Koreańczycy a przede wszystkim Chińczycy.

Zadziwiającem jest, skąd w tak krótkim czasie nagromadziło się tam

tylu przedstawicieli żółtej rasy, którzy prędko tu się zainstalowali i robią niekiedy świetne interesy. Kupcy ci, sprytni, uprzejmi a jednocześnie niezmiernie chytry, posiadający zdolności nielada do handlu, umieją dobrze towar swój wzmóc w kundmana, wetknąć po prostu w ręce kupującemu, bogacą się prawie w oczach, robiąc olbrzymią konkurencję miejscowym kupcom.

Poza kupcami jest wśród tych przybyszów azjatyckich również sporo rękodzielników, bronzowników, rusznikarzy, szlifiery, szmuklerzy, szklarzy, a nawet jubilerów, ofiarowujących swą pracę po daleko niższej cenie, aniżeli miejscowi rzemieślnicy. Oprócz tego zakładają oni kawiarnie, herbaciarnie oraz miejsca rozrywek, jednym słowem, w krótkim przeciągu czasu zaleli ci przybysze niemal cały handel miejscowy. Mając zaś na względzie ich niezmierną ruchliwość, obrotowość i przebiegłość przy niepospolitej uprzejmości, należy się obawiać, że wkrótce opanują oni bezwzględnie cały handel i przemysł, wypierając miejscową ludność.

Przyglądając się pracy i przedsiębiorczości tych małych, zwinnych azjatów, nabiera się dla nich szacunku, ale jednocześnie i obawy, że w przyszłości ich ekspansja rozwine się jeszcze bardziej i że zaczną oni zalewać powoli coraz szersze obszary europejskie.

Rosja, nie posiadając technicznych urządzeń, odpowiadających zadaniom decydującej chwili, posilkuje się setkami tysięcy napływającego z Azji robotnika, który ma tę wielką zaletę, że jest pilny i stosunkowo niedrogi. Dopiero w ostatnich czasach, gdy się przekonał, że Rosja bez niego obejść się nie może, podrożał on cokolwiek.

Niedawno przybyło do Rosji 200 tys. Persów, a obecnie znów 400 tys. nowych robotników perskich pracuje nad Wołgą. Ale to wszystko nie wystarczy i wciąż napływają do Rosji świeże bataliony robotnicze z Chin. Cała Mandżurja zalana jest Chińczykami i Koreańczykami, stąd zaś rozplynili się oni po całej Rosji, nie wyłączając nawet Petersburga. Użyto ich przy wszystkich wielkich budowlach koszar i linii kolejowych, jak również do wszelkich prac, związanych z obecną wojną.

Dziesiątki tysięcy Chińczyków nieprzerwanie przybywają do Rosji, mianowicie do kopalni uralskich. Wszędzie roi się od nich w zakładach przemysłowych, kopalniach i budowlach kolei żelaznych, których tysiące kilometrów powstaje w czasie wojny. W miastach spełnia azjatycki emigrant rolę handlarza, rękodzielnika, tragarza, wyrobniaka, w Petersburgu powstała już t. zw. «żółta dzielnica» na przedmieściu Nowaja Dierewnia. Poza tysiącami tych żółtych przybyszów robotników, handlarzy i wyrobniaków widzimy w Rosji masy całej inteligencji japońskiej.

Coraz częściej można w Rosji spotkać tych żółtych gości: inżynierów, lekarzy, agentów handlowych.

Pochód rasy żółtej staje się faktem niezaprzeczonym. Rosja, zasłaniając swe zachodnie granice, odsłania wschodnie, otwiera na oścież bramy dla nawały, przelewającej się tak obficie, że sięga ona wszędzie, gdzie tylko chce, nie natrafiając na żadną zapórę. Główna siła tej żółtej fali: świadoma, mądra polityka Japonii, poczyna być coraz groźniejsza już nie tylko dla Rosji, ale i dla innych państw europejskich.

Dookoła wojny.

Walka na froncie zachodnim.

«Tägl. Rundsch.» donosi z Haagi, iż wbrew dotychczasowemu mniema-

niu, jakoby gen. Nivelle objął kierownictwo naczelne francuskiej ofensywy, «Matin» i «Petit Parisien» stwierdzają, że funkcję tę pełni gen. Micheler. Jako pomocnicy Michelera wskazani są gen. Nivelle i jakiś generał, z nazwiskiem, zaczynającym się na M. Wypracowane w czasie właściwym przez gen. Nivelle i marszałka Haigha plany, z powodu manewru Hindenburga nad Sommą, uległy zmianie.

«Matin» donosi w dalszym ciągu, że francuskie dowództwo w porozumieniu z angielskim chciało rozpocząć wielką ofensywę już w połowie marca. Chciano spróbować przerwać front wzdłuż Sommy. Plan ten został udaremniony przez manewr Hindenburga i dopiero teraz został podjęty w Artois i na froncie Szampanji.

Nieporozumienie słowne.

«Lok. Auz.» donosi z Haagi: Sprawozdawca wojenny niemiecki, Rosner, zakomunikował, że oglądał w Avernicoourt t. zw. Kadaverwertungsanstalt gdzie przerabiają tłuszcz z padliny na smary, a resztki mięsa i mąkę kostną na paszę do tuczenia świń. Prasa koalicyjna, oraz część prasy holenderskiej, znalazła w tej wiadomości potwierdzenie swoich domysłów, jakoby Niemcy wytapiali tłuszcz z trupów żołnierzy padłych na polu walki i dała wyraz wstrętowi i oburzeniu z tego powodu.

Z pomiędzy całej prasy francuskiej i holenderskiej tylko amsterdamski «Handelsblad» domyślił się, że Niemcy używają wyrazu Kadaver (franc. cadavre) dla oznaczenia zwłok zwierzęcych.

Na morzu.

Ofiary blokady.

Szef sztabu admiralicji marynarki niemieckiej donosi urzędowo pod datą 19 bm, że według doniesień łodzi podwodnych, które wróciły w czasie od 13 do 18 kwietnia, w kanale, na oceanie Atlantyckim i na morzu Północnym zostały ponownie zatopione nieprzyjacielskie i neutralne statki handlowe o ogólnej pojemności 93000 br. t. reg.

Niemcy.

Przygotowania do demobilizacji.

«Voss. Ztg.» donosi, że komisja Reichstagu do spraw handlu i przemysłu omawiała sprawę demobilizacji. Demobilizacja przeprowadzona będzie na gruncie wojskowym i gospodarczym. Departament wojenny i ministerjum wojny podejmą starania, aby nie nastąpił brak pracy, oraz, by przedsiębiorstwa pokojowe i najważniejsze zakłady znalazły dostateczną ilość rąk do pracy. Demobilizacja armji odbywać się będzie stopniowo. Ludzie, którzy nie będą mogli znaleźć pracy, jeszcze 4 miesiące przetrzymani będą w armji. Najwcześniej zwolnione będą najdawniejsze roczniki. Demobilizacja marynarki odbywać się będzie w podobny sposób.

Zgon generał-gubernatora Belgji.

Ag. tel. Wolffa donosi z Brukseli, że 18 bm. wiecz. zmarł tam generał-gubernator Belgji, generał-pułkownik baron von Bissing, w wieku lat 73.

Austro-Węgry.

Delegacja albańska w Wiedniu.

C. k. tel. biuro koresp. donosi z Wiednia, że cesarz i cesarzowa 18

bm. przyjęli w Hofburgu przybyłą do Wiednia albańską delegację holdowniczą. Przewódca delegacji zwrócił się do cesarza z przemową, w której nadmienił o opiece monarchji austro-jacko-węgierskiej nad narodem albańskim, przez co monarchja zapewniła sobie niezniszczalne przodownictwo i nigdy nie wygasła wdzięczność ze strony Albańczyków.

Cesarz podkreślił w swej odpowiedzi, że zarząd wojskowy stara się na podstawie całkowitego równoprawnienia wszystkich szczebli i wyznań stworzyć przygotowania do przyszłego samorządu kraju.

Ze świata.

Nowy zjazd ministrów skandynawskich.

Według gazety «Politiken», w maju ma się odbyć w Sztokholmie nowy zjazd ministrów państw północnych. Nie jest on związany z podróżą króla duńskiego do Sztokholmu, która ma się odbyć w najbliższym tygodniu.

Konferencja republik amerykańskich.

Z Genewy donoszą pod datą 17 bm. do «Voss. Ztg.», że, jak donoszą depesze z Buenos-Aires, że pomiędzy ministerjami tak zwanych państw A B C (Argentyny, Brazylii i Chile) zostały nawiązane rokowania co do zwołania konferencji republik amerykańskich w Buenos-Aires. Argentyna i Brazylja dążą do jednolitego stanowiska Ameryki Południowej. Meksyk, Peru i Ekwador pragną podobno zwołania kongresu wszystkich republikańskich państw Ameryki Łacińskiej.

*

Jak donosi «Agencia Americana», argentyński minister wojny czyni przygotowania do częścicowej mobilizacji. Wydał on rozkaz kilku pułkom kawalerji, aby były gotowe do posunięcia się nad granicę brazylijską około Rio-de-Sul.

Królestwo Polskie.

Chełm.

W Chełmie gromadzone są obecnie podpisy pod petycją, brzmącą następująco: «My, niżej podpisani mieszkańcy miasta Chełma i okolicy, zwracamy się do szanownego komitetu powiatowego o poparcie, gdzie należy, naszych żądań co do zwrócenia Kościołowi rzymsko-katolickiemu świątyń katolickich, zabranych i przerbionych przez rząd rosyjski na cerkwie prawosławne...»

Miasto Chełm w początkach XIX stulecia posiadało trzy kościoły rzymsko-katolickie, a mianowicie: księży Pijarów, obecnie parafjalny, księży Reformatorów i kościół św. Ducha, tak zwany szpitalny. Obecnie mamy tylko jeden kościół wspomniany popijarski, inne zostały przez rząd rosyjski przerbione na cerkwie prawosławne.

Kościół św. Ducha przy ul. Lubelskiej został zabrany jeszcze w roku 1810, zaś reformacki w roku 1868 po kasacie zakonów. Kościoły te, a obecnie cerkwie, były fundowane: pierwszy w roku 1476, drugi w roku 1750, odrazu, jako kościoły rzymsko-katolickie, nigdy zaś cerkiewiami unickimi, ani tymbardziej cerkiewiami prawosławnymi nie były.

Obecnie słusznym jest ze wszelkich względów, by świątynie te, fundowane przez naszych praocjów, dla naszego wyznania, gdzie pradziadowie i ojcowie nasi modlili się, a nawet i wielu z nas w czasach swego dzieciństwa, zabrane nam drogą przemocy i gwałtu przez rząd rosyjski, wróciły napowrót do prawych właścicieli, to jest do mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego.

Poza względami politycznymi przemawiają za zwróceniem obu świątyń i względami praktycznymi. Parafia chełmska liczy około 10,000 dusz, pozatym w kościele chełmskim bywa bardzo dużo ludzi z sąsiednich parafji, tak, że ten jedyny kościół w Chełmie był zawsze przepełniony i znaczna część modlących się stała na podwórzu kościelnym. Potrzeba więc drugiego kościoła była zawsze palącą, a względy polityczne stały zawsze na przeszkodzie.

Teraz więc, gdy mamy możność otrzymać to, co nam się słusznie należy, prosimy o odpowiednie poparcie naszych starań.

Nowe związki niemieckie.

W tych dniach odbyły się zebrania organizacyjne nowych oddziałów «Związku niemieckiego dla Łodzi i okolic», we Włocławku, pod przewodnictwem pastora Filtzera, gdzie zapisało się około 100 członków, oraz w Rypinie z udziałem przeszło 500 Niemców z okolic.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Gal.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 245 marek (proponowano)
100 rb. = 249 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2 %.

OBWIESZCZENIE.

W ambulatorjum przy ul. Miljonowej 3 od chwili obecnej odbywać się będą bezpłatnie porady lekarskie, dla cierpiących na choroby skórne i weneryczne, codziennie (oprócz niedziel) od 4—5 po poł., a dla cierpiących na choroby kobiece codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 6—7 po południu.

Wilna, den 17. April 1917.
Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

Dziś: Anzelma.
Jutro: Sotera i Kaja.
Pojutrze: Jerzego Męcz.
Wschód słońca—o g. 4 m. 47.
Zachód słońca—o g. 7 m. 11.

Z WILNA.

— **Z Wil. T-wa Roln.** W przyszłą sobotę (28 bm.), jako ostatnią w miesiącu, przypada wysyłanie posyłek do robotników cywilnych. Biuro Porad Prawnych przy Tow. Roln. załatwia potrzebne przy tym formalności w godz. od 11 do 2-ej, Zawalna 9. Wobec przewidywanego natłoku publiczności w ostatnich dniach, ra-

dzimy zwracać się w tej sprawie możliwie wcześniej.

— **Nędza wyjątkowa.** Około 700 rodzin, często składających się z 6—10 osób zamieszkałych na Antokolu, Pośpieszce, Równym polu, w Puszkarni, Sapiężyńskich rowach, oraz w suterrenach i na poddaszach parafji Dominikańskiej powierzone są opiece sekcji nędzy wyjątkowej 7 cyrkułu miejskiego Kuratorium nad biednymi.

Będąc sami silni na duchu, musimy ratować słabszych współbraci i mamy nadzieję, że ofiarą dłoń społeczeństwa poprze czynem nasze chęci. Ponieważ jedynym środkiem zebrania nieco poważniejszych sum są loterie fantowe—zwracamy się do wszystkich mieszkańców Wilna, a w szczególności do zamieszkałych 7 cyrkułu z prośbą o łaskawe złożenie w dniu dzisiejszym fantów i ofiar i o przyjęcie udziału w rozlosowaniu. Wiele daje, kto prędko daje!

Loteria nasza ma się odbyć jutro, w niedzielę, 21 kwietnia, w lokalu cukierni p. B. Sztralla (Czerwonego), róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej.

Ofiary i fanty uprasza się składać: U JWP. Hrabiny Marji Broel-Platerowej, Antokolska 24, u JWP. Sabiny Tamulewiczowej, Antokolska 46, u W-go Księdza Tadeusza Zawadzkiego, Antokolska 19, u W-go Księdza Adama Kuleszy, Dominikańska № 4, w księgarni J. Zapasnikówny, Dominikańska № 4, u W-go P. Adama Skarzyńskiego, Tatarska 12.

Zespół Kuratorek i Kuratorów 7 cyrkułu.

— **Koncert „Samopomocy“.** Przypominamy, że koncert na rzecz kasy zapomóg Stowarzyszenia «Samopomoc» odbędzie się dzisiaj w sali «Lutni». Początek o g. 8-ej.

W kasie, w czasie przerwy, wydawane będą na zamianę biletów specjalne przepustki nocne.

— Z „Lutni“.

Jutro, w niedzielę, 22 bm., ukaże się po raz pierwszy na scenie «Lutni» wyborna komedja czteroktowa Zygmunta Kaweckiego p. t. «Szkoła».

Rzecz dzieje się w 1 akcie w mieszkaniu uczniowskim, gdzie się odbywa tajne posiedzenie «Czarnej Róży». Scena drugiego aktu przedstawia klasę szkolną w czasie wykładów historii i psychologii. Następnie akcja się toczy (3-ci akt) w mieszkaniu matki Orzelskiego, bohatera sztuki. W końcu autor przenosi widza do sali konferencyjnej szkoły, gdzie się odbywa roztrząsanie sprawy zajścia w szkole między prof. Sobotniewiczem a uczniem Orzelskim.

Już tylko sama treść sztuki i kwestje w niej omawiane czynią tą komedję ze wszelkim godną uwagi.

Bilety są do nabycia dziś od g. 5—8 w. w kancelarji «Lutni», jutro zaś od g. 12 w poł. w kasie sali.

— Zginął w dn. 14 kwietnia b. r. rosyjski chart, ciemno-szary z żółtymi plamami. Informacje o miejscu przebywania psa należy zgłaszać do niemieckiego zarządu policji, Dominikańska 1, pokój 122.

— **Niedoręczone listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. I. Abramowicz-Schreiber, Anna Bielińska, N. Bloch dla I. Hanf, Marja Knopp, Kazimierz Łabuń, Marja Anna Nowicka.

Na korzyść kasy zapomóg Stowarzyszenia pracown. instytucji miejskich

„SAMOPOMOC“

Dziś, dn. 21 b. m., w sali „Lutni“ odbędzie się

Koncert kameralny

pod kierownictwem hr. HALKA-LEDÓCHOWSKIEGO i z udziałem p. BOHUSZEWICZÓWNY i p. SZYRMO-KULICKIEJ.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Bilety można nabywać w cukierni Sztralla, róg Tatarskiej i Św. Jerskiej.

Księgarnia J. Zapasnik otrzymała na skład główny:

Krótki Katechizm

czyli

NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.

Cena 8 kop. Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA NIESIENIA POMOCY OFIAROM WOJNY

Szwalnia, hafciarnia i introligatornia przy ul. Portowej 6a. SZWALNIA przyjmuje zamówienia na ubrania damskie i dziecięce, kostjumy damskie, paltoćki dla dzieci, oraz bieliznę od najskromniejszej do najwykwintniejszej. Wykonanie staranne, krój ładny, ceny bardzo przystępne. HAFCIARNIA przyjmuje zleczenie bielizny, zamówienia na rozmaite hafty artystyczne, stylowe i podług wzorów krajowych.

HAFCIARNIA ma gotowe do sprzedania: bluzki haftowane, kołnierzyki, korebki, fartuchy, oraz różne drobniaki wykończone artystycznie (pudełka, teczki, okładki do książek, ramki, notesy, albumy i t. p.)

HAFCIARNIA poleca kapelusze płócienne z haftem dla pań i dzieci — bardzo tanie praktyczne i gustowne i przyjmuje kapelusze do przeróbki. INTROLIGATORNIA przyjmuje książki do oprawy i wykonywa wszelkie roboty kartonazowe.

Zawiadomiam Szanowną Publiczność, że kawiarnia pod «Sokołem» przeszła na własność W. Maciejewskiego i zostaje otwarta od dnia 21 kwietnia. Królewska (Botaniczna) № 1. 976

Oszczędna i dobra kucharka może być do wszystkiego, poszukuje służby w mieście lub na wyjazd, posiada świadectwa. Dowiedzieć się w Adm. «Dzień. Wileńskiego», Dominikańska 4. Błżbieta Matyjunas. gr

Do sprzedania lustro starożytne mahoniowe (triuno), dwa fortepiany, szafy oszklone i inne meble. Wileńska 31—1, Gieczewska. 980

Na Antokolu № 68 mieszkania do wynajęcia. Czarnowski. 971

Bzów sztamowych już nie sprzedaje. Ostrobramska 41—1 Falkowska. 979

Powidła śliwkowe na cukrze (domowe), **Proszek do prania** wypróbowany zastępuje mydło poleca **Węciewicz i Zwiedryński**, Ś-to Jerska № 7. 973

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

Bank wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie,

KOWNO, ul. Cesarza Wilhelma 48.

na mocy ustawy udziela pożyczek każdemu za gwarancją, mianowicie: banknotów rosyjskiego banku państwowego (rubli rosyjskich), not niemieckich, świadectw skarbu Rzeszy i państw związkowych, oraz na podstawie innych, określonych w ustawie wartości.

Pożyczki mogą być zwrócone w każdej chwili w całości, lub ratami po 100 rb.

Procenty są rachowane od dnia zaciągnięcia pożyczki aż do dnia jej zwrotu.

Szczegółowe warunki są ogłoszone w naszym biurze, tam również są najchętniej udzielane wszelkie informacje.

Oferty są przyjmowane we wszystkich oddziałach Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu.

Kowno, 27 grudnia 1916 r.

Bank Wschodni dla handlu i przemysłu. Kasa pożyczkowa na Wschodzie.